

Anna Manicka: „Jasne oblicze Chrystusa”. Motyw Ukrzyżowania w twórczości Marca Chagalla

Ukrzyżowanie wracało w twórczości Chagalla bardzo często w różnych wariantach kompozycyjnych i kolorystycznych. Także ikonografia przedstawienia, osoby towarzyszące, tło i okoliczności zmieniają się na przestrzeni czasu – pisze Anna Manicka w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Chagall. Kolor i mistagogia”.

Marc Chagall (1887-1985) urodził się w Witebsku na terenie dzisiejszej Białorusi w rodzinie chasydzkiej. Sądząc po dwóch uroczych i bogatych w szczegóły książkach ze wspomnieniami z dzieciństwa czyli *Moim życiu (Ma vie)* samego Chagalla i *Płonących świecach* jego pierwszej żony Belli, ich dzieciństwo było wypełnione świętami religijnymi celebrowanymi bardzo uroczyście, zgodnie ze wszelkimi regułami. Różnica między chrześcijaństwem a judaizmem polega między innymi na tym, że chrześcijanie obchodzą w zasadzie dwa święta w ciągu roku, czyli Boże Narodzenie i Wielkanoc, a u Żydów można naliczyć co najmniej siedem świąt celebrowanych przez wszystkich członków rodziny, nierzadko z podziałem na role. Każde z tych świąt wiąże się z określonymi potrawami, będącymi wspomnieniem jakiegoś wydarzenia z historii narodu wybranego.

Jest rzeczą oczywistą, że w żydowskiej szkole dla chłopców, czyli chederze, uczono ich Tory, czyli wspólnego z chrześcijaństwem Pięcioksiągu. Biblia Hebrajska, przyjęta przez chrześcijaństwo, czyli Stary Testament, składa się z dodatkowych dwóch części (księgi Proroków i Pism).

Nie ulega wątpliwości, że mełamedowie, czyli nauczyciele w chederze nie rozwijali umysłu, nie mówiąc o rozlicznych talentach młodego Chagalla. Nauka, jak to na wschodzie, polegała na pamięciowym opanowaniu fragmentu jakiejś konkretnej części świętej księgi. W przypadku Chagalla miejscowy kantor dostrzegł jego uzdolnienia muzyczne, dzięki czemu artysta w dzieciństwie uczył się śpiewu i gry na skrzypcach. Kolejnym etapem jego wykształcenia była rosyjska szkoła powszechna. Chagall identyfikował się jako Rosjanin, chociaż uczucie to nie było wzajemne. Jak napisał w *Moim życiu* ani carska, ani sowiecka Rosja nigdy go nie kochały, mimo że inspirował się malarstwem ikon, techniką enkaustyki, perspektywą odwróconą, symultaniczną kompozycją centralną. W jego twórczości można również znaleźć nawiązania do ówczesnego realistycznego malarstwa rosyjskiego. Żydzi w późniejszym okresie mieli do niego pretensje, że jest zbyt mało żydowski, że brata się z chrześcijanami, szczególnie z przechrztami, nie podobała im się przyjaźń Chagalla z Maritainami. Nie podobało im się, że Chagall ozdabiał swoimi witrażami zarówno synagogi, jak i kościoły. Nie był więc typowym Żydem, nie praktykował, chociaż identyfikował się ze swoją religią. Praktycznie rzecz biorąc stanowiła ona zasadniczy temat jego sztuki, oś jego twórczości. Ilustrował Biblię, zarówno Stary, jak i Nowy Testament (z niego przede wszystkim ukrzyżowanie).

Ten ostatni temat interesował go od samego początku. Podczas wizyty u rebege młody Chagall chciał *wiedzieć, co [rabin] myśli o Chrystusie*. Jeśli chodzi o Chagalla *jasne oblicze Chrystusa od dawna budziło jego niepokój*.

Niestety rabin zlekceważył duszne rozterki młodego malarza, który zrozumiał wówczas, że jest zdany tylko na siebie. Ukrzyżowanie wracało w jego twórczości bardzo często w różnych wariantach kompozycyjnych i kolorystycznych. Także ikonografia przedstawienia, osoby towarzyszące, tło i okoliczności zmieniają się na przestrzeni czasu. Chagall stwierdził, że *Chrystus zawsze symbolizował rodzaj prawdziwego żydowskiego męczennika*. *Zrozumiałem to jeszcze w 1908 roku, kiedy po raz pierwszy podjąłem ten temat [...] To był efekt pogromów. Właśnie wtedy malowałem go w obrazach przedstawiających getto [...] z żydowskimi matkami, przerażonymi, uciekającymi z małymi dziećmi w ramionach*.

Fakt, że Jezus był Żydem niekoniecznie docierał do społeczności chrześcijańskiej. Żydzi rzekomo porywali chrześcijańskie dzieci na macę, profanowali hostię etc. Dopiero znany dowcip z dwudziestolecia międzywojennego ustawia właściwie sprawę. Oto kapłan każe opuścić świątynię tym, którzy mają prababkę Żydówkę – i część osób wychodzi. Potem wychodzą ci, którzy mają babkę Żydówkę. A potem każą wyjść tym, których matki są Żydówkami i wtedy mały Jezus z ołtarza, bierze za rękę Matkę Boską, mówiąc: *Mamele, kum!*

Przedstawiając Chrystusa jako Żyda, Chagall prawdopodobnie inspirował się twórczością rosyjskiego artysty żydowskiego pochodzenia, Marka Antokolskiego (1843-1902). Antokolski, jak nietrudno zgadnąć wilnianin, przynajmniej jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, wyrzeźbił Chrystusa w typie Ecce Homo z typowo żydowskimi cechami twarzy, nie mówiąc o mycce i spływających spod niej lokach. Antokolski twierdził, że Jezus był Żydem i *umarł za prawdę i braterstwo ludzi*. Podobna interpretacja pojawia się w przypadku jednego ze wczesnych obrazów Chagalla, a mianowicie *Golgoty (Kalwarii)*, z 1912 roku, gdzie bardzo niekanonicznie na krzyżu zamiast dorosłego mężczyzny wisi mały Jezus, a jego rodzice (są to rodzice samego Chagalla) stoją pod krzyżem. Interpretacja jest stosunkowo prosta. To nie chrześcijańskie dzieci są zabijane przez żadnych krwi amatorów macy, tylko odwrotnie – to żydowskie dziecko jest krzyżowane przez chrześcijan. *Ergo* chrześcijanie to hipokryci, a Jezus jest żydowskim męczennikiem i bohaterem.

Ukrzyżowania u Chagalla występują we wszystkich kolorach. Najbardziej znane jest *Białe Ukrzyżowanie* z 1938 roku, znajdujące się w zbiorach Art Institut of Chicago. Papież Franciszek wskazał je kiedyś jako swoje ulubione, stąd jego ogromna popularność. W centrum kompozycji znajduje się Chrystus na krzyżu, zamiast perizonium ma na biodrach tałas, a pod krzyżem stoi zapalona menora. Po prawej znajduje się drabina, która niekoniecznie musi pochodzić ze Starego Testamentu i nie musi to być drabina Jakubowa. Równie dobrze może to być drabina, na którą weszli ci, którzy chcieli zdjąć z krzyża martwe ciało Chrystusa. Istnieje obraz Chagalla ze sceną zdjęcia z krzyża, przy czym zdejmującym nie jest Nikodem, lecz wielki, dziwny ptak z żółtym dziobem, a sam obraz pochodzi z 1941 roku. Po lewej stronie *Białego Ukrzyżowania* widać grupki Żydów wypędzonych ze swoich domów na

skutek pogromów, obraz powstał akurat po powrocie Chagalla z Europy. Widać statek z uchodźcami, a nawet grupkę czerwonooarmiejców. U góry widać unoszące się anioły, dusze umarłych albo dusze wędrujące? Po drugiej stronie mamy palące się miasteczko. Wprawdzie Chagall zwierzał się w swojej autobiografii, że uwielbia pożary, ale można być pewnym, że nie w osobistym kontakcie. Uciekający Żydzi usiłują uratować z ognia swoje tory.

Żółte ukrzyżowanie jest własnością Musée National d'Art Moderne w Paryżu i pochodzi z roku 1943. Obraz ten nawiązuje do chrześcijańskiego motywu ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu i w ogóle wszelkiej ucieczki Żydów usiłujących ocalić głowę. Z lewej strony pojawia się statek i teraz już na pewno jest to Struma, czyli statek, którym usiłowali uciec rumuńscy Żydzi przez Bosfor do Palestyny. Niestety, łódź nie była w dobrym stanie, została przeładowana, nie mówiąc o tym, że Turcy w zмовie z Palestyńczykami zawrócili ją z powrotem na Morze Czarne. Zostawili ją dryfującą, po czym zatopił ją radziecki okręt wojenny. Ocalała jedna osoba. Nie była to jedyna tego typu tragedia: w 1939 roku Żydzi uciekający na Zachód statkiem MS ST Louise zostali odprawieni ze Stanów i zawróceni do Europy, gdzie większość z nich zginęła podczas wojny.

W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie znajduje się *Ukrzyżowanie* (circa 1970) z Matką Boską o siedmiu palcach. W jidysz określa się w ten sposób osobę wyjątkowo utalentowaną. Matka Boska unosi się w powietrzu dookoła krzyża, w tle płoną sztetle. Chagall, który był wielkim kolorystą, potrafił sprawić, że pożar w tle wydaje się mienić i żarzyć. Była to kwestia używania w jednej pracy różnych technik rysunkowych, kredek, pastelów suchych i tłustych, akwareli i gwaszu.

Postać ukrzyżowanego Chrystusa nie zawsze znajduje się w centrum kompozycji. Jeden z bardziej przejmujących obrazów artysty nosi tytuł *Ukrzyżowany* (1944) i jest w depozycie Collection of The Israel Museum w Jerozolimie. Przedstawia krajobraz po pogromie, z trzema ukrzyżowanymi Żydami z tabliczkami na szyi, z postacią półnagiej kobiety po lewej, zapewne ofiarą gwałtu leżącą na śniegu – bo cała scena rozgrywa się zimą. Po prawej na dachu z jednego domów siedzi mężczyzna z koszykiem. Aleja ukrzyżowanych Żydów jest pełna grozy i jak na Chagalla wyjątkowo przestrzenna. Gros jego prac ma swoją własną, stosunkowo płaską perspektywę, często nawiązującą do malarstwa ikonowego perspektywę odwróconą, a tutaj zasypana śniegiem ulica sztetlu ciągnie się daleko w głąb przedstawienia i jest to klasyczna perspektywa linearna. Pewna osobliwość tego konkretnego ukrzyżowania może być konsekwencją śmierci Belli, która odeszła w tym samym roku.

Chagall malował również liczne ukrzyżowania „towarzyszące”, tzn. niebędące w centrum przedstawienia. *Exodus*, 1952-1966 (Musée National d'Art Moderne Centre Georges Pompidou, Paryż) przedstawia tłum Żydów wznoszących ku niebu twarze i dłonie. Na pierwszym planie znajduje się Święta Rodzina, Mojżesz z kamiennymi tablicami i płonący sztetl. Nie wiadomo, co właściwie miałyby oznaczać lśniący owal za Chrystusem i czy obraz został zniszczony i odrestaurowany (nosi ślady zniszczeń w górnej partii). Temat exodusu pojawia się bardzo często w twórczości Chagalla i nie ma w tym nic osobliwego, bo on sam musiał dwukrotnie uciekać, najpierw z Rosji, a potem z Francji. W obu przypadkach znaleźli się ludzie gotowi mu pomóc, kupić bilet, wyekspediować obrazy, a nawet wyrwać go z łapanki, jak to uczynił Vincent Fry, przedstawiciel nowojorskiej MOMy.

Oprócz obrazów poświęconych tematowi ucieczki z Egiptu Chagall malował obrazy w obrazie, przy czym nie była to praktyka zarezerwowana dla ukrzyżowań. Wielokrotnie malował więc siebie samego przy sztalugach, na których stał obraz z przedstawieniem Chrystusa Ukrzyżowanego. Przykładem takiej kompozycji jest *Artysta z żółtym Chrystusem*, z 1938 roku (Collection of Dr. Miklos and Elena Toth, New York).

Między judaizmem i chrześcijaństwem istnieje ogromna wspólna przestrzeń, ponieważ chrześcijaństwo wyrosło z judaizmu. Nawet jeśli Żydzi nadal czekają na przyjscie Mesjasza, który uczyni ich panami całej ziemi i traktują Jezusa jako jednego z proroków, mamy wspólną świętą księgę czyli Pismo św. Starego Testamentu. Nie mówiąc o *Allelujah* Leonarda Cohena...

Anna Manicka

Fot. Crocifissione Bianca, Kunstwollen.art

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
